№. 2. Środa dnia 2 Lutego 1921 roku. Cena 5 mk. Rok III

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk.
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER — CZĘSTOCHOWA Telefon № 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — | — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

W tych dniach zostanie otwarty sklep pod firmą „KOSMETYKA“
Aleja II № 42.

Robotnik i inteligent.

Częstochowa, d. 1—2.

Na polach bitew, w szeregach armji walczyli wspólnie o Polskę: inteligent, włościanin i robotnik. Walczyli i wywalczyli dla niej granice, bronili jej niepodległości i obronili. Zdawałoby się tedy, że [illegible] nadejdzie chwila, iż praca po [illegible] powinna skupić wszystkich, znów w jednym szeregu znajdą się ci, którzy stworzyli fundamenty Polski niepodległej. Rzeczywistość jednak inaczej się przedstawia. Nie omawiany w uwagach na temat ten na razie stosunku inteligenta do włościanina i odwrotnie, ale uważamy za rzecz palącą poświęcenie słów kilku sztucznie stwarzanemu przez pewne czynniki antagonizmowi między robotnikiem i inteligentem polskim.

Wznoszona jest barjera, dzielić mająca tych istotnych przedstawicieli klasy pracującej. Dzięki temu robotnik z dużą nieufnością patrzy na inteligenta, ten ostatni zaś niema pełnego zaufania do robotnika. I to jest wielkie zło. Zło, które może się odbić fatalnie na całokształcie życia młodego Państwa. Sztucznie, podkreślamy, wzniecana nienawiść względem inteligenta polskiego, kłócenie tych dwuch klas narodu jaknajbardziej z sobą zwiazanych węzłami interesów wspólnych i interesów kraju, dała już rezultaty wielce ujemne i temu trzeba przeciwdziałać póki czas jeszcze.

Robotnik to reprezentant klasy licznej, powiemy potężnej, przedstawiciel siły, dzięki której nasz przemysł, nasze fabryki, nasze kopalnie, słowem nasze bogactwo narodowe może wzrastać lub też przedstawiać znikome wartości.

Inteligencja to mózg narodu i bez niej, bez pracy jej, bez dokonywanych przez nią zdobyczy kulturalnych niemasz siły ekonomicznej Państwa.

Dlatego to w chwili, gdy stajemy wobec naczelnego dziś zadania—wzmocnienia wartości gospodarczej Polski, koniecznem jest zbliżenie się, poznanie się wzajemne robotnika i inteligenta. Konieczną jest współpraca, nieodzownem jest porozumienie—nie do pomyślenia zaś stan walki.

Stany oba muszą podać sobie dłonie i tak, jak tuż o miedzę, na Śląsku Górnym, harmonijny zespół tworząc, pracują przedstawiciele warstw, o których mówimy, dla wyzwolenia z niewoli, musimy i my tutaj rozpocząć pracę dla utrwalenia niepodległości.

Robotnik i inteligent w pracy tej odegrać muszą role pierwszorzędne.

Wiadomości polityczne.

Przed ustąpieniem Petlury.

Wobec możliwego ustąpienia Głównego Atamana Petlury umieszcza „Ukraiński Wiestnik“ pewnego rodzaju nekrolog a conto. Trudowicy z „Ukr. Wistnika“ nie zostawili suchej nitki na Petlurze Chcąc ośmieszyć Petlurę, chwytają się dowcipów, jak nazwaniem atamana „nieszczęsną Joanną d'Arc Ukrainy, a dziejów jego wycinkiem z „Tysiąca jednej nocy“ około pierwszego lepszego seminarzysty i autora artykulików. „Ukraińskyj Wistnyk“ smaga biczem satyry „Petlurowców“ poznanych przez „Galicjan“ w czasie błądzeń URL z Płoskirowa do Równego, a stamtąd do Kamieńca przez Galicję.

Konferencja w Belwederze.

We wtorek o godz. 11 rano w Belwederze, pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, odbędzie się konferencja, w której wezmą udział prezydent Witos oraz ministrowie: ks. Sapieha, Steczkowski, Sosnkowski i Przanowski.

Omawiane będą sprawy polityczne, ekonomiczne i wojskowe, stojące w związku z wyjazdem Naczelnika do Paryża.

Nadto o godz. 5 po poł. odbyć się miało posiedzenie Rady ministrów.

Wyjazd Naczelnika Państwa.

Godzinę wyjazdu Naczelnika Państwa już ustalono. Pociąg wyruszy z dworca Głównego Wiedeńskiego, gdzie Naczelnika żegnać będą przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych w dniu 1 lutego o godz. 7 min. 35 wieczorem.

Wbrew innym doniesieniom, marszruta pociągu specjalnego będzie ściśle taka, jaką podał „Kurjer Częstochowski“, mianowicie: Warszawa — Toruń — Bydgoszcz — Berlin — Kolonja — Leodjum. Przybycie na Gare du Nord w Paryżu nastąpi około godz. 10 rano we czwartek.

W chwili obecnej czynią się już ostateczne przygotowania, związane z wyjazdem.

Flota bolszewicka.

„Prawda“ donosi, że komisja morska przedłożyła rządowi projekt reorganizacji floty rosyjskiej czarnomorskiej. Obecnie bolszewicy posiadają na Morzu Czarnem 13 małych statków wojennych i 2 krążowniki.

Nawrócony minister.

„Deutsche Ztg.“ omawiając mowę Simonsa w sprawie podjęcia stosunków z Rosją, nazywa go „nawróconym“ i kpi sobie z niego, że mimo lawirowania pomiędzy dwoma biegunami, prawica z lewicą, musiał nareszcie wykrztusić ze siebie zdanie, że „z rządem partyjnym (nb. komunistycznym) układów prowadzić nie możemy.

Dlaczegóż tak skromnie, panie ministrze! woła zjadliwie „Deutsch. Ztg.“

Przesilenie ekonomiczne na całym świecie.

W Stanach Zjednoczonych przesilenie przemysłowe staje się coraz ostrzejsze. Wynagrodzenie robotników zostało obniżone w wielu gałeziach przemysłu. W przemyśle tkackim zniżka ta wynosi 22 proc. Liczba bezrobotnych dochodzi do 20 miljonów.

W Anglji płace personelu kolejowego zostały zredukowane znacznie po porozumieniu się rządu z kolejarzami. W Szwajcarji bezrobocie szerzy się coraz bardziej. Wiele fabryk ograniczyło liczbę robotników. Izba szwajcarska zająć się ma tą sprawą. Spodziewana jest w Szwajcarji znaczna redukcja płac robotniczych.

Niesłychane malwersacje banków warszawskich.

Bankierzy warszawscy przeciw finansom Polski. — Rząd polski odkrył nadużycia. — Na czele mafji giełdowo bankierskiej stoi były szef departamentu w ministerstwie skarbu.—1,000,000 rubli carskich rząd już skonfiskował.—Śledztwo w toku.

Od koresp. „Kurjera Częstochowskiego“.

WARSZAWA, 1.2 Rząd polski wpadł na ślad niesłychanego skandalu giełdowo bankierskiego. Bankierzy warszawscy, co już donosiliśmy wczoraj, grali świadomie na obniżenie [illegible] marki, rujnując w ten sposób skarb państwa polskiego.

Jak prowadzono spekulacje?

Bankierzy warszawscy dać możność swobodnego dyscyplinowania posiadać walutami obcemi przesyłali do [illegible] zagranicznych banków pakiety z listami zastawnemi miejskiemi i ziemskiemi oraz rublami carskiemi. Pieniądze te składano na rachunek otwarty w tamtejszych bankach, a bankierzy warszawscy natomiast mogli wystawić przekazy w walucie szwajcarskiej. Ponieważ zapotrzebowanie na walutę szwajcarską było olbrzymie, przeto bankierzy miesięcznie osiągnęli zysk blisko 60 miljonów marek.

Malwersacje te przyłapano na poczcie.

Skarb państwa, obserwując nienaturalną zniżkę marki polskiej, postanowił zbadać drogi, któremi waluta polska odpływała. Okazało się, że bankierzy listy zastawne miejskie i ziemskie przesyłali w pakietach drogą pocztową. Przesyłki pocztowe poddano bacznej obserwacji i w ubiegłym tygodniu przyłapano pakiety z walutą rosyjską w ogólnej ilości miljona rubli carskich.

Warszawska bankierska rodzina.

Pakiety te natychmiast skonfiskowano wdrożono śledztwo. W toku dochodzenia ustalono, że sumy te przesyłał jeden z znanej [illegible] najstarszych banków, należący do [illegible]wie. Na czele bankierskiej w Warszawie członek tej rodziny [illegible] banku stoi wybitny czynny udział w organizacji w r. 1918 brał nawet szefem departamentu skarbu i był [illegible] dzina ta, w której bankierstwo [illegible] Rodzinne, brała i bierze dotychczas [illegible] ny udział w życiu politycznym i gospodarczym Polski. Sprawa została skierowana do prokuratorji.

Wykrycie fabryki fałszywych tysiącmarkówek polskich.

Falsyfikaty wywożono do Polski oraz rzucano na rynki niemieckie. — W sprawie dokonano licznych aresztowań.

BERLIN, 1.2 Wczoraj rano władze niemieckie przy energicznym współudziale funkcjonarjuszy warszawskiego urzędu śledczego, specjalnie delegowanych w tej sprawie, wykryły w Wiedbadenie olbrzymią, zaopatrzoną we wszelkie urządzenia techniczne, fabrykę fałszywych tysiącmarkówek polskich. Falsyfikaty wywożono w dużych ilościach do Polski oraz wypuszczano na rynki pieniężne w Niemczech gdzie polskie banknoty — w związku z szerocką spekulacją, uprawianą przy udziale rządu niemieckiego w celu obniżenia polskiej waluty — są przedmiotem licznych i b. doniosłych tranzakcji.

W sprawie tej dokonano licznych aresztowań. W dalszym toku śledztwa oczekiwane są sensacyjne rewelacje.

NASZE SPRAWY.

Częstochowa, 1—II—21.

Sytuacja wewnętrzna.

Rozpoczął się wczoraj tydzień podczas którego oczy wszystkich polaków będą zwrócone ku Francji, a serca polskie będą jeszcze zgodniej, niż zazwyczaj, biły wspólnym rytnem z sercami francuzów. Podróż Naczelnika Państwa Polskiego do Paryża nie jest zwykłą przejażdżką dla przyjemności. Jest to akt polityczny. Daremnie też się sili prasa niemiecka, by mu odjąć to znaczenie polityczne. Są to zwykłe metody politycznoprasowe berlińskie. Ten szablon obniżenia wagi wypadków, które są Niemcom nie na rękę, zawiódł już przed wojną i podczas wojny, zawiedzie i teraz. Polska wie teraz, że ma we Francji szczerą przyjaciółkę i sama chce naodwrót być dla Francji szczerą przyjaciółką. Chce nauczyć swych synów tak pracować, jak pracują francuzi, chce wzamian za pomoc Francji i jej pomagać. Nie przyjaciele Francji będą także nieprzyjaciółmi Polski. Kto zechce się przyłączyć do tego związku przyjaźni, byle ze szczerem sercem, tego się nie odtrąci. Polak nie ma dwóch słów honoru i nie prowadzi polityki dwulicowej. Bywa to czasami niewygodnie i niebezpiecznie, lecz jest zawsze po rycersku. Dlatego też polak dobrze rozumie się z francuzami, gdyż i oni są narodem rycerskim.

Sytuacja międzynarodowa.

Konferencja Rady Najwyższe w Paryżu skończyła się lepiej, niż można się było spodziewać. Wprawdzie i tutaj premjer angielski, mr, Lloyd George początkowo chciał hołdować polityce odkładania decyzji stanowczej — co mu wytknął jego rodak, dr. E. J. Dillon w swojej książce o konferencji pokojowej — ostatecznie przecież przyjął opracowany przez francuzów plan płacenia przez Niemcy odszkodowań za poczynione podczas wojny zniszczenia. Natomiast w sprawie rozbrojenia Niemiec dano tym ostatnim — jak się zdaje — dalsze terminy. I właśnie ten punkt dotyczy jaknajbardziej interesów polskich. Póki Niemcy będą utrzymywały rozmaite liczne formacje wojskowe pod rozmaitemi napozór niewinnemi nazwami, tak długo Polska musi każdej chwili być przygotowaną na napad. Zwłaszcza rozbrojenie Prus Wschodnich musi być zupełne, gdyż stamtąd armje niemieckie bezpośrednio zagrażają Warszawie.

Historyczna torba.

W sali odczytowej londyńskiego „Institut Francais du Rosyaume Uni“ pułkownik francuskiego sztabu generalnego i pomocnik „attache“ wojskowego przy ambasadzie francuskiej w Londynie, Fagalde, wygłosił odczyt „Od Charleroi do do Marny“.

W odczycie tym pułkownik Fagalde ujawnił niezmiernie ciekawy epizod z pierwszego okresu wojny, kiedy armja generała niemieckiego von Klucka posuwała się w stronę Paryża.

W nocy na 2 września 1914 r. przyniesiono do francuskiej kwatery generalnej w Janchery, przeniesionej tam z Craone wskutek cofania się armji francuskiej, torbę oficera sztabowego piątej niemieckiej dywizji jazdy, zabitego w swym samochodzie przez patrol piechoty francuskiej.

W torbie tej, która miała się stać historyczną, znaleziono skarb wartości niesłychanej, mianowicie szczegółowy plan marszu, rozpoczętego właśnie następnego dnia 2 września, przez całą armję niemiecką pod dowództwem generała von Klucka.

Wielka ta torba zawierała, oprócz żywności i ubrania, zakrwawione dokumenty, stwierdzające, że zabity oficer wracał właśnie z głównej kwatery armji von Klucka do sztabu 5 dywizji jazdy. Wepchnięta zaś pod żywność i ubranie leżała w torbie mapa, na której oznaczono szczegółowo stanowisko każdej niemieckiej kolumny marszowej z jej awangardami i arjergardami, godzinami ruszenia w drogę i celami marszu. Co jednak było najważniejsze, to odkrycie, że plan von Klucka, już znany armji francuskiej, a polegający na wtargnięciu do doliny rzeki Oise zmieniono na mający się rozpocząć zrana 2 września atak na Paryż.

Pułkownik, wówczas kapitan Fagaldei zatelefonował natychmiast o tem francuskiemu sztabowi generalnemu, wysyłając jednocześnie sztabowi torbę, dokumenty i mapę zabitego oficera niemieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że temu odkryciu należy głównie zawdzięczać powodzenie, którego doznał manewr generała Gallieniego, polegający na nagłem i niespodziewanem rzuceniu z Paryża armji w bok następującemu na stolicę generałowi Kluckowi. Jak wiadomo, manewr ten dał armji sprzymierzonej pierwsze zwycięstwo nad Marną i zmusił Niemców do cofnięcie nad rzeką Aisne.

MAŁY FELJETON.

NARODZINY PIĘKNA.

W duszy własnej go szukaj i u drugich i w każdej myśli twej i w każdym czynie...

Apolinowy kształt ma i rytm jego pieśni — i linje Wenery — czoło Psych i jej cudnie zamyślone oczy...

W szczęściu życiowem jest — w radości jego i w cichym smutku brzydkiego, ciałem ulotnego człowieka...

Cyrk Nerona w XX wieku.

Warszawska „Swoboda“ zamieszcza protest niewiast ukraińskich — przeciw okrutnym, bezdusznym rządom bolszewickim na Ukrainie. Przytaczamy go w skróceniu: „Trzy lata już męczą się rozpięte na politycznym krzyżu niewiasty i dzieci jednego z krajów Europy! Trzy lata już ponoszą one karę za drugich i niemasz ani jednego słowa protestu! To krwawy dramat zapomnianej przez wszystkich Ukrainy. Za to że mąż tej lub innej niewiasty służył przed mobilizacją w innej armji —

żonę jego na krzyż wbijają,

morzą głodem w zimnych, ohydnych więzieniach, a zabijając powoli duszą, — grzebią w przedwczesnej mogile! Tutaj żony działaczy kulturalno-oświatowych, społecznych lub politycznych, nauczycieli, kooperatystów, urzędników i dziennikarzy wlecze się przed trybunały „czerezwyczajek“,

torturując wyrafinowanemi męczarniami.

Tutaj odbywa się bestjalski sąd na matkami, siostrami i żonami, lub choćby tylko znajomemi pracowników na niwie społecznej. Nieszczęsne kobiety

ograbia się tutaj zabija powoli,

pozbawiając możności fizycznego bytowania, pędzi się głodne i skostniałe od zimna na bezpłatne, przymusowe roboty itd. itd. Tutaj — jak w cyrku Nerona z nieszczęsnej niewiasty uczyniono igraszkę pałaców, rzucając ją na pastwę sadystów. — Tut j za ojców oddają na tortury i śmierć niewinne ich dzieci.

Rzeki łez, jeki, modlitwy i klątwy w taką straszliwą zlały się symfonję, że serce zamiera temu — kto ją słyszy.

Bolszewicy odrzucili wszystkie elementarne zasady prawa, wszelkie rycerskie— ściślej mówmy — wszelkie ludzkie uczucia — i na oczach całego świata

gubią całe masy niewinnych ofiar:

niewiast i dzieci!

Cienie męczenników wzywają protestu i pomocy tych wszystkich, kto tylko jeszcze uczucia ludzkości pielęgnuje w swej duszy!

Te silne słowa nie wymagają chyba komentarzy, usprawiedliwiających te ofiarne hekatomby krwi przelanej o obronie Europy przed zalewem jej

przez hordy współczesnego Tamerlana.

—o—

Rozrzutność kmiotków.

Kupił umywalnie, nie wiedząc co z nią zrobić. — Bukiet za 5 tysięcy. Stoły na weseliskach uginają się pod ciężarem potraw.

Drożyzna, która rujnuje materjalnie, fizycznie i moralnie pracujący lud wielkomiejskie, wzbogaca niezmiernie rolników-producentów. Smiało rzec można, że dziś niema wsi, w którejby nie byłe gospodarzy obfitujących w krociowe wprost sumy.

To też po Łodzi snują się ustawicznie gromadki wieśniaków czyniących w sklepach pierwszorzędnych zakupy rzeczy, których nawet przeznaczenia niezawsze rozumieją.

Znany nam jest fakt taki. W tych dniach w jednym z większych sklepów z porcelaną chłopek z Łowickiego nabył umywalnie za kilkanaście tysięcy marek i dopiero po zapłaceniu należności zapytał sprzedającego, na co to jest ta duża miska blacie...

A więc kupił rzecz nie wiedząc do czego ona ma właściwie służyć.

A oto znów drugi kwiatek z dziedziny zbytku, w jaki brną dziś włościanie.

W tych dniach w jednej z wiosek pod miejskich, u najzamożniejszego z gospodarzy odbywało sie wesele jego córki. Pan młody, do niedawna równiez gospodarz wiejski, ostatnio właściciel ogromnej kamienicy w Łodzi, rzucał na wesele pieniędzmi tak, że dziwiło to nawet nie mniej rozrzutnych członków jego rodziny Dość powiedzieć, że bukiet ślubny dla swej oblubienicy kupił za 5,000 marek.! Naturalnie ubiór pary młodej harmonizował w zupełności z cennym bukietem panny młodej. Nie potrzeba też dodawać, że na uczcie weselnej lały się napoje, a stoły uginały się od nadmiaru potraw wszelakich.

Tak dziś żyje skromny i poniedawna nasz chłopek. Mieszkania wieśniaków, przeważnie szczupłe jeszcze, przeładowane są rzeczami zbytku. Młodzież stroi się ponad stan. Perfumy, puder róż i inne kosmetyki, znane do niedawna tylko w miastach, dziś znajdują szerokie zastosowanie w chatach wieśniaczych.

O tem, aby lud wiejski za łatwo gromadzony pieniądz zakładał chętnie szkoły kursy dla dorosłych lub książnice; o tem aby ten lud, mając dziś pełnię środków materjalnych, garnął się do oświaty, biegł do przybytków sztuki i kultury, aby wraz z przywdzianiem bogatego stroju starał się oświecać umysł swój, kształcić ducha — o tem jakoś niestety, nic nie słychać.

Pamiętajcie o plebiscycie na Śląsku.

1)

MAURICE RE[illegible]D.

ŚMIE[illegible] I MASKA

PRZEDMOWA.

[illegible]ło to rok temu w zimowy wieczór. Siedzieliśmy przyjaciółmi w mojem mieszkaniu, które wynająłem niedawno przy bulwarze V. Hugo.

Jak przed laty rozbiłem znów ognisko domowe i jak dawniej, wraz z likierami po obiedzie zjawił się kawalerski humor, którym usiłowaliśmy tryskać jeden przed drugim. Zwłaszcza ten pijaczyna Gilbert, Marlotte, amator paradoksów i Cardaillac, mistyfikator zawodowy.

Już sam dziś nie pamiętam, jak to było, dość, że po jakimś czasie ktoś skręcił elektryczność i tłumaczył, że najwyższy czas, żeby się zabawić w stoliki wirujące.

Zgrupowaliśmy się naokoło stoliczka. Tym razem inicjatorem nie był nawet Cardaillac.

Było nas ośmiu niedowiarków dokoła maleńkiego trójnóżka, którego blat tonął pod powierzchnią szesnastu dłoni—według recepty okultyzmu.

Recepty tej nauczył nas Marlotte. Niegdyś zajmował się z amatorstwa sztukami czarnoksięskiemi, ale zwykle uważaliśmy go za wesołego blagiera. To też tym razem, gdy z poważną miną objął dowództwo nad seansem, byliśmy przekonani, że nas jakiś pyszny kawał czeka.

Cardaillac siedział obok mnie na prawo. Słyszałem jak się dusił ze śmiechu.

Nagle stolik zadrżał.

Gilbert postawił pytanie i ku szalonemu zdziwieniu Marlotte'a stolik zaczął odpowiadać suchym trzaskiem, przypominającym heblowanie drzewa.

Marlotte tłumaczył nam ów alfabet ezoteryczny niepewnym głosem.

Każdy teraz na wyścigi stawiał pytanie, na które stolik zupełnie rozsądnie odpowiadał. Pytania kłębiły się nam w mózgu.

Nagle zapytał inicjator seansu:

— Kto będzie mieszkał za rok w tym domu?

— No, jeżeli się zaczniesz o przyszłość wypytywać, stolik zaraz umilknie, albo będzie głupstwa gadał.

— Cicho! Nie przerywać.

— Kto będzie mieszkał za rok w tym domu — powtórzono pytanie.

— Nikt — brzmiała odpowiedź.

— A za dwa lata?

— Mikołaj Vermont!

Wszyscyśmy słyszeli po raz pierwszy w życiu to nazwisko.

— A co on będzie robił o tym czasie za dwa lata?—

Przenieś się o dwa lata naprzód.

Co teraz robi? — Powiedz?

— Zaczyna pisać... przygody... o... mnie.

— Czy możesz duchu przeczytać to, co pisze?

— Tak, a nawet to, co później będzie pisał.

— Przeczytaj! prosimy... choćby sam początek... tylko początek!

— Zmęczonym. Alfabet za długi... Dajcie maszynę do pisania. Będę jej dyktował.

Szmer przebiegł przez ciemny pokój. Poszedłem do drugiego pokoju po maszynę do pisania. Postawiłem ją na stoliku.

— To Watson, zaskrzypiał stolik. Nie chcę. Jestem francuzem. Dajcie mi typ Duranda.

— Duranda? Czy taka marka istnieje wogóle? Nie znam jej.

— Ani ja.

— Ani ja też.

Byliśmy mocno zgnębieni tą niespodzianką, gdy wtem odezwał się Cardaillac:

— Ja właśnie używam maszyny Duranda. Jeśli chcecie, to zaraz przyniosę.

— A będziesz mógł pisać po ciemku?

— Wrócę za kwadrans, przerwał Cardaillac i wyszedł nie odpowiadając na moje pytanie.

— No, jeśli ten blagier wmiesza się w ową historję, będziemy mieli ładną zabawę—zauważyć ktoś.

Zapalony nagle pająk oświetlił nasze oblicza nie naturalnie spoważniałe.

Nawet Marlotte miał nieswoją minę.

Cardaillac wrócił za krótką chwilę... Tak, rzeczywiście można by powiedzieć dziwnie krótką chwilę. Usiadł przy stoliku przed swoim Durandem. Skręcono światło.

Stolik zaczął:

— Inni niepotrzebni. Oprzyj nogi na moich nogach. Pisz.

Usłyszeliśmy stukot klawiszów.

— To dziwne — rzekło medjum daktylograficzne. Palce mi same chodzą.

— Ech — blaga!

— Ależ przysięgam, że tak—rzekł Cardaillac.

(d. c. n.)

Z wonią fijołków odetchniesz niem o wiośnie i różami i słońcom posypie cię latem — złote liście, klonowe jesienią podściele ci pod stopy — kwiatami na szybach ucieszy chore dzieci zamknięte zimą po dusznych izdebkach...

Niema prawie takiej brzydoty ludzkiej, w którejby nie tliły choć iskra Piękna — choćby promyczek najsłabszy...

Czasem, aż w chwili śmierci rozbłyśnie — albo po wszystkich nieszczęściach.

Czasem i pokolenia ominie, by ożyć w następnych.

. . . . . .

Patrz tylko swobodnie, uważnie — a ujrzysz je w wiotkiej roślinie wyrastającej z szczeliny starego muru — i w zwiędłych rysach staruszki — i w nieśmiałej prośbie ulicznego żebraka.

. . . . . .

Patrz w tęczę Wszechpiękna, niech barwy jej przesiąkną ci duszę.

Wówczas nietylko w niej samej rodzić się będzie wciąż nowe Piękno -- ale przez pryzmat Jego ujrzysz je i w duszach drugich i w duszy Wszechświata.

Jan Andruszewski.

NA MARGINESIE „KURJERA".

A muzyczka gra!..

Hej, wszak przecie jest karnawał,
wesołości nawał,
każdy więc w potrzebie
nogą w tańcu grzebie,
Tańczą starzy, tańczy młodzież,
choć podartą odzież
ma z biedaków ten i ów, o, tak!

A muzyczka gra od ucha,
miljon tańczy par,
Ot, wesołości szubienicznych war.
Mają u nas wiek swój złoty
walce i foxtrotty.
Wolno w Polsce, jak kto chce, o tak!

Tańczy pasek wraz z łapówką,
szczęście z miljonówką,
a z lokajstwem buta,
z krachem zaś waluta.
Tańczy działacz ze swą blagą,
a uczciwość nago.
Hej, wesoło w Polsce jest, o jest,

O, muzyczko, rzępol dalej
[illegible] sumienie [illegible]
[illegible] głu[illegible]
wszystko kryje wnet frazesów tuz
Choć nad głową tią się dachy,
to strachy na lachy,
Jakoś przecie będzie, o, tak, tak, tak!

Cwierk.

Kronika.

Od Redakcji.

Wobec przypadającego w dniu dzisiejszym święta numer „Kurjera" ukaże się we czwartek o zwykłej porze.

Z Rady miejskiej.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady na wstępie uchwalono subsydjum dla kursów rzemieślniczych, przyczem na wniosek r. Smugi sumę proponowaną przez Magistrat powiększono o 15 tyś. Przyjęto też wniosek Magistratu w sprawie budowy magazynów aprowizacyjnych

Po dyskusji upoważniono Magistrat do sprzedaży z wolnej ręki obligacji miejskich na sumę 767124 mk.

Po dyskusji przyjęto wniosek o podniesienie opłat od aktów stanu cywilnego, a mianowicie: od aktów urodzenia do mk. 80, śmierci mk. 30, ślubu mk. 150 i określenia wieku mk. 150. Uchwalono też projekt o pobieraniu poborów rogatkowych do miasta. Między innemi projekt przewiduje pobieranie mk. 25 za przejazd samochodu 4 osobowego, prywatnego mk. 100 osobowego dochodowego, ciężarowego 100, przyczepki 50, wozu w dni targowe 15, (zwykle 10). Przewidywane są również opłaty od bydła pędzonego do miasta, gęsi, kur, kaczek itd. Projekt ten uzyskać jednak musi jeszcze zatwierdzenia władz wyższych.

Uchwalono również wniosek o urządzenie przetargu ustnego na dzierżawę miejsc na Nowym i Starym Rynku.

W drugim czytaniu przyjęty został wniosek o budowie szpitala miejskiego, w sprawie kredytu na ten cel i projekt wywłaszczenia gruntów dla szpitala: S. Szczecińskiego, sukc. Zorskiego, Malinowskiego, Łęgosza, Wilczyńskiego, Kukuły, Ficenesa, Garusa, Hoffmana.

Odczytaną też została odpowiedź Magistratu na interpelację i. Bema w sprawie rekwizycji mieszkań dla ukraińców. Urząd kwaterunkowy Magistratu w odpowiedzi swej zaznacza, że rekwizycja dokonaną została na skutek żądania do starczenia mieszkań przez D. O. G. w Kielcach. Odpowiedź ta nie zadowoliła r. Bema. Wniosek o rozpoczęcie dyskusji na temat ten upadł.

Na zakończenie Rada, po dyskusji uchwaliła wezwać Magistrat do poczynienia starań oopowiednich w sprawie placów kameralnych.

Stan wyjątkowy.

Telefonują nam z Warszawy, że stan wyjątkowy w pow. częstochowskim przedłużony został do dn. 2 maja r. b.

Zabawa Związku pracowników drukarskich.

W sobotę dn. 5 lutego w sali „Harmonja" (ul. Strażacka nr. 8) odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem Polskiego Związku zawodowego pracowników drukarskich. Wieczór urozmaicony będzie łaskawym współudziałem w popisach scenicznych artystów teatru „Miraż" oraz rozlosowaniem „Miljonówki" i wiele innych atrakcji. Orkiestra smyczkowa pod batutą p. Reslera. Wejście dla pań i panów po 50 mk.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Wielki wieczór kabaretowy.

We czwartek dn. 3 b.m. w kawiarni „Cristal" odbędzie się urządzony staraniem Dowództwa Garnizonu m. Częstochowy, Wielki wieczór kabaretowy. Dochód przeznaczony jest na powiększenie funduszu dla inwalidów tutejszego okręgu Na estradzie wystąpi najnowszy zespół artystów teatru „Miraż", a również orkiestra koncertowa „Cristalu". Początek o godz. 12 w nocy. Wstęp mk. 50.

Ze względu na niezwykle sympatyczny cel — rojno i gwarno będzie zapewne we czwartek w „Cristalu".

Początek o godz. 12 w nocy — koniec, jak los zrządzi,

Z handlu.

W tych dniach otwarty zostanie w Częstochowie sklep perfumeryjny-kosmetyczny z działem fryzjerskim, manicure i masażem p.f. „Kosmetyka". Sklep mieści się w domu przy Alei II nr. 42, i prowadzony będzie na wzór tego rodzaju zakładów w Warszawie przez kompetentne pracownice firm stołecznych.

Cena chleba.

Cena chleba z dniem każdym wzrasta. Obecnie 6-cio funtowy bochenek kosztuje mk. 200.

Sprawa mięsa.

Już niejednokrotnie na łamach „Kurjera" poruszaliśmy sprawę braku mięsa. Otóż zaznaczyliśmy, że rzeźnicy żądają ceny zbyt wygórowane i lekceważą, wyznaczone przez odpowiednie władze.

Obecnie zaś, jak nas informują, rzeźnicy żądają, aby cena mięsa za funt wynosiła mk. 100.

Spekulacje rzeźników ujemnie wpływają na miejscowych restaurator ów, którzy zmuszeni są z dnia na dzień podwyższać ceny obiadów i porcje mięsa.

Zakończenie strajku.

Wczoraj robotnicy huta „Barbara" powrócili do pracy, uzyskawszy podwyżkę.

Czem się ma zajmować inspekcja pracy.

Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało nową ustawę o inspekcji pracy.

Według ustawy tej, inspekcji pracy sprawuje nadzór nad stosowaniem przepisów prawnych o ochronie pracy, pozostaje pod zarządem ministra pracy i opieki społecznej i jest w działalności swej niezależna do innych organów administracji państwowej.

Inspekcji pracy podlegają:

zakłady i miejsca pracy przemysłowe, górnicze, hutnicze, handlowe, komunikacyjne i przewozowe;

gospodarstwa rolne, leśne i rybne,

warsztaty chałupnicze;

przedsiębiorstwa widowisk publicznych stałe i wędrowne;

hotele, pensjonaty, jadłodajnie i gospodarstwa domowe,

wszelkie inne zakłady i miejsca, gdzie stosowana jest praca najemna.

Niebiescy ptakowie.

Od pewnego czasu w Częstochowie spotyka się jakieś indywidua, które prowadząc żywot najzupełniej próżniaczy mają jednak gotówkę na dość kosztowne życie. Czyby niebieskiemi ptakami nie zechciały się zainteresować władze odpowiednie.

Zaślubiny.

W kościele Kartuzów w Gidlach pobłogosławiony został związek małżeński p-ny Zofji Chutkiewiczówny z p. Stanisławem Smigrodzkim, częstochowianiniem

Nowożeńcom Szczęść Boże!

Sprawy demobilizacyjne.

Z kół poinformowanych donoszą „Kurjerowi Częstoch.", że w najbliższych tygodniach poza rocznikami 1896 i 1897 będzie również rocznik 1898.

Natomiast w ciągu marca **ma nastąpić ponowne powołanie urlopowanego bezterminowo rocznika 1901.**

„Moje Pisemko".

Od 1-go lutego zaczął wychodzić po półrocznej przerwie ten najpoczytniejszy organ oficjalny naszej małej publiczności. Jest to tygodnik polityczny — bo w słowach prostych, a gorących, uczy miłowania Ojczyzny, społeczny — bo pisze o potrzebie pracy, oszczędności, ładu, stawiając za wzór życie pracowitych pszczółek i mrówek, bajeczno-literacki — gdyż opowiada piękne a ciekawe historje i wzruszające przygody.

„Moje Pisemko" przez lat 18 było „Słoneczną Akademją" wrażliwej duszy polskiego dziecka; budziło ono w całej Polsce dziecięcej śmiechy radosne, a nie raz wyciskało brylantowe łezki serdecznego wzruszenia, uczyło kochać i współczuć—jednem słowem wychowywało serduszka czytelników. Dziatwa nasza pozbawiona tak drogiej obecnie książki, będzie miała znowu miłą lekturę.

Na cele społeczne.

W dniu 2 b. m. odbędzie się przedstawienie amatorskie urządzone staraniem Urzędu Starszych zgromadzenia fryzjerów. Odegrana będzie sztuka p. t. „Lekarz z przymusu". Początek przedstawienia o godz. 8 wiecz;

Wieczór konkursowy.

Wieczor konkursowy odbędzie się w szkole tańców K. Kosteckiego, II Aleja 88 w środę 2 lutego, dla uczniów, ich rodzin i osób wprowadzonych. Konkurs mazura 6 nagród, za walca i fig. tańce 4 nagrody, konkurs piękności pań 2 nagrody; I Album z widokami Rzymu Poczta francuska. Początek o godz. 6-ej wieczorem.

Odtańczone zostaną tańce klasyczne, popularne i modernistyczne, pod kierunkiem baletmistrza i nauczyciela tańców p. Kazimierza Kosteckiego.

Na zdemobilizowanego żołnierza.

W dn. 4 b.m. w sali wojskowego kina „Legun" (Dąbrowskiego 12) odbędzie się zabawa taneczna z różnemi niespodziankami. Dochód z zabawy przeznaczony na pomoc zdemobilizowanemu żołnierzowi. Bilety nabywać można w cukierni „Cristal".

Z „Odeonu".

Od [illegible] kino-teatr „Odeon" demonstruje wzru[illegible] aktach „Śmiej[illegible]cy dramat życiowy w 5-ciu „Tajemnica giełdy"[illegible]iacu"! Nad program: dni. [illegible] wieść z naszych

Z „Mirażu".

Od dziś teatr „Miraż" daje [illegible]czaj interesujący 18-ty program, w którym wystąpi, po powrocie z urlopu ulubienica publiczności częstochowskiej, p. Janina Wagińska. Programu dopełniają znani artyści w osobach pp. Sarjusz, Nowickich, Szatkowskiego, Lisowskiego, Ossoryi Brochockiego, Rydzewskiego i innych.

W tych dniach przybywają znani artyści teatrów warszawskich pp. Madziarówna, Chwastkiewicz, Korczak, Łoskot i Skonieczny.

Ofiary.

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.").

Na plebiscyt.

Uczennice gimnazjum p. Słowikowskiej, zamiast podarunku imieninowego 5000 mk.

Na zdemobilizowanego żołnierza.

Stefanja Kwiatkowska 60 mk.

Na uniwersytet żołnierski.

Zamiast biletów na wieczór taneczny adw. Zawadzcy 200.

Zdaleka i zbliska.

Nasze kasy chorych.

W czasie niedawnych obrad polsko niemieckich nad umową w sprawie likwidacji wzajemnych zobowiązań z tytułu ubezpieczeń społecznych w b. dzielnicy pruskiej. stwierdzono lojalnie ze strony niemieckiej, że obecna ustawa polska o kasie chorych, uchwalona przez Sejm ustawodawczy jest wzorową w całym tego słowa znaczeniu.

Niemcy przyznawali, że stoi ona bezpośrednio wyżej od takiejże państwowej ustawy niemieckiej.

Walka z czarną giełdą.

Ministerjum skarbu anulowało prawie wszystkie koncesje kantorów wymiany, funkcjonujących na placy Bankowym w Warszawie.

Gdy właściciele tych kantorów zgłosili się w celu odnowienia patentów na rok 1921 odmówiono przyjęcia od nich ustanawionych opłat.

Rozmaitości.

Pochowany w letargu.

W miejscowości Estergom na Węgrzech zdarzył się osobliwy wypadek pozornej śmierci. Urzędnik bankowy, Paweł Schimka, zmarł w szpitalu tamtejszym podczas operacji. Ciało przewieziono do kaplicy cmentarnej i pogrzeb miał się odbyć. W nocy grabarz, mieszkający tuż koło kaplicy— posłyszał jakiś hałas. Udał się do kaplicy i przekonał się, że nieboszczyk krzyczy z całych sił, by go wypuszczono. Oczywiście podniesiono zaraz wieko trumny. Zmartwychwstały Schimka zerwał się ze swej śmiertelnej pościeli i pobiegł do domu.

—(o)—

Najświeższe wiadomości

Polska marynarka wojenna.

WARSZAWA, 1.2 Tel. wł. Do łaski Marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o Polskiej marynarce wojennej.

Poseł angielski u Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 1.2 Tel. wł. Wczoraj Naczelnik Państwa przyjął posła angielskiego Mullera, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

Bardzo poważne warunki dla Niemiec.

BERLIN, 1.2 Tel. wł. Rząd niemiecki oświadczył, że uchwały konferencji paryskiej są b. groźne. Rząd Rzeszy jeszcze nie złożył dotychczas żadnego oświadczenia.

Rozbrojenie Niemiec.

PARYŻ 1.2 (Pat) Komunikuja szczegóły warunków rozbrojenia i podyktowane przez konferencję paryską Niemcom. Niemcy mają usunąć nadwyżkę oficerów do dn. 30 czerwca, rozbroić straż obywatelską do dn. 30 kwietnia. Wszelkie zaś organizacje wojskowe oraz rezerwy mają być rozbrojone, a do dnia 31 lipca łodzie podwodne, okręty i niemcy muszą zaprzestać budowę okrętów.

LONDYN 1.2 (Tel. wł.) Wiadomość [illegible]nyku konferencji w Paryżu została [illegible]leniem przez prasę angjelską z zadowo[illegible] początku [illegible] podkreśla, że chociaż na kwestji najważ[illegible]ica zdań, jednakże w [illegible]dowania doszło do [illegible]tyczącej odszko[illegible]nia.

Nadużycia banków war[illegible]

Przyczyna spadku merki[illegible]skiej. — Oficerowie wywozi[illegible] marki polskie zagranicę pod pieczątką Min. spr. zagr.

WARSZAWA 1.2. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu w poszukiwaniu przyczyn ciągłego spadku waluty polskiej natrafiło na ślady, iż spekulacją marki polskiej zajmowali się nie tylko handlarze, **lecz i poważne banki w Warszawie.** Sprawa, która przyczyniła się do spadku marki polskiej **tyczy kół b. poważnych i instytucji finansowych.** Ogłaszanie firm jest przedwczesne. Dokonane rewizje u nich stwierdziły dowody kompromitujące oraz natrafiono na ślad, że marki były wywożone zagranicę. **Działo się to za pośrednictwem oficerów pod pieczątką Ministerstwa spr. zagranicznych.** Całą zbrodniczą spekulację Ministerstwo wykryło, dzięki swemu mężowi zaufania, który doniósł, iż podłoże spekulacji marką polską tkwi w Warszawie.

Teatr „ODEON"

Program od środy 2 do piątku 4 Lutego r. b.

TYLKO 3 DNI! OSTATNIA NOWOŚĆ! TYLKO 3 DNI!

ŚMIEJ SIĘ PAJACU!...

Wzruszający dramat życiowy w 5 aktach.

Nad program: **Tajemnica Giełdy** (Opowieść z naszych dni).

Teatr Artystyczno-Literacki

MIRAŻ

ul. Panny Marji № 19.

Kierownik art.-literacki i reżyser St. OSSORYA-BROCHOCKI

Dziś Premjera!

Występy wszystkich artystów!

Program wielce urozmaicony.

Występy po powrocie z urlopu JANINY WAGIŃSKIEJ ulubienicy Publiczności Częstochowskiej.

Szczegóły w afiszach i programach.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne

(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 1-ej do 4 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 i pół do 8-ej wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profesora Neissera.

Specjaln: Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 5 do 7

Piłsudskiego (Dojazd) 9 1 piętro.

Lekarz-dentystniec

Michał G (I Aleja) № 10.

Przyjmuje od 9-ej rano do 1 po poł. ul. Panny 5—7 wiecz. Telefon 250

Biuro Miernicze

Geometry Przysięgłego

K. ZALEJSKIEGO

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres miernictwa i markszajderji wchodzące

Częstochowa Nowy Rynek № 2 (dom W-go Zborowskiego)

Nowe śrutowniki i Młynki

do mielenia zboża z kołem rozpędowem, zmiela w godzinie 50—60 funtów. Cena mk. 775. Opakowaniem mk. 40. Przy zamówieniu proszę podać stację kolejową.

Ig. Durczewski,

w Chełmży, pow. Toruń.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Częstochowy, administrujący sprawami T-wa Akc. Rzeźni Miejskiej (Rzeźnia w Częstochowie) ogłasza, że w dniu 15 lutego r. b. o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się powtórna licytacja przez złożenie ofert w opieczętowanych kopertach połączona z licytacją głośną t. j. natychmiast po rozpieczętowaniu deklaracji opieczętowanych, odbędzie się dalsza licytacja pomiędzy obecnemi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, głośna licytacja, od sumy, jaka najkorzystniej zadeklarowaną okaże się i dla tego konkurenci podający deklaracje obowiązani są stawić się w oznaczonym terminie na miejscu licytacji, na dzierżawę istniejących w Rzeźni Częstochowskiej, szlamiarni kiszek wołowych, piwnicy, suszarni oraz stojącej obok niej szopy drewnianej.

Chcący przystąpić do licytacji winien złożyć w Magistracie (pokój Nr. 11) w dniu 15 lutego r. b. do godz. 11-ej przed południem deklaracje opieczętowaną, która powinna obejmować:

a) Imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania deklarującego i datę jej wystawienia;
b) sumę literami wyrażoną, za jaką chce wziąć dzierżawę,
c) oświadczenie, że poddaje się wszelkim obowiązkom i zastrzerzeniom w warunkach do licytacji zamieszczonym,
d) kwit Kasy Miejskiej na złożone vadium.

Do licytacji należy złożyć vadium w wysokości 25,000 marek.

Bliższe warunki licytacji zainteresowani mogą przeglądać w biurze Magistratu (pokój Nr. 11) codziennie w godzinach biurowych.

Deklaracje pod rygorem nieważności nie mogą zawierać żadnych warunków i zastrzeżeń, niedopuszczalne też są żadne przekreślenia.

Częstochowa dnia 13 stycznia 1921 r.

Prezydent **Dr. Marczewski.**

Ławnik **Maliński.**

KURSY HANDLOWE

RÓŻY SZUMACHEROWEJ

Zawiadamiają że zapisy kandydatów (tek) na **2-GIE PÓŁROCZE** przyjmuje się w Kancelarji Kursów ul. Dąbrowskiego (Szkolna) № 5a II p. front, lub **u p. Zawadzkiego** zastępcy Dyrektora Polskiej Kasy Krajowej, ul. Wieluńska Nr. 22 od 4—5 godz. po poł.

Alfred Paul Oesterreicher

Wiedeń — Lipsk — Budapeszt

Centrala na Polskę: Warszawa Daniłowiczowska 6

Telef 192—53. Adr. tel. „Apo".

Współwłaściciel firmy JÓZEF HOLCER poleca ze składu: wszelkie zioła lecznicze, chemikalja wszelk. rodzaju towary apteczne i towary kolonialne

Dzielni przedstawiciele poszukiwani.

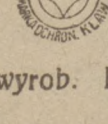

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"**

wyrob. Farmac. Labor. **„AP. KOWALSKI"** w Warszawie Miodowa 1, Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

UWAGA! Polecamy również inne predaraty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego.

Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacji miasta powiadamia, że począwszy od dnia 3-go Lutego r. b. rozpoczyna sprzedaż węgla na kupon Nr. IV karty opałowej po okazaniu legitymacji

po 1 korcu orzecha na rodzinę po cenie Mk. 250 za korzec

Sprzedaż kwitów odbędzie się w kasach sprzedaży przy magazynie węglowym ul. Kościuszki (vis a vis szpitala Garnizonowego) od godz. 9-ej rano do 1-ej po poł. tamże wydawanie węgla.

Dla osób pojedyńczych, które przedstawią legitymacje i zaświadczenia domu, że prowadzą własną kuchnię, wydawane będą w biurze Wydziału Aprowizacji (Szkolna 10) kwity na mocy których mogą nabywać w wyżej wspomnianym składzie

½ (pół) korca węgla za Mk. 125.

Kupon Nr. IV ważny będzie do 1-go Marca 1921 r. i po tym terminie żadne reklamacje uwzględnione nie będą.

Sprzedaż odbywać się będzie w następującym porządku:

Nazwiska na literę	A	w dn.	3	stycznia
„ „ „	B	„	4	„
„ „ „	C	„	5	„
„ „ „	D	„	7	„
„ „ „	E	„	8	„
„ „ „	F	„	9	„
„ „ „	G	„	10	„
„ „ „	H	„	11	„
„ „ „	I i J	„	12	„
„ „ „	K	„	14	„
„ „ „	L i Ł	„	15	„
„ „ „	M	„	16	„
„ „ „	N	„	17	„
„ „ „	O	„	18	„
„ „ „	P i R	„	19 21	„
„ „ „	S i T	„	22 23	„
„ „ „	W i Z	„	24 25	„

Dla spóźnionych w dniu 26 i 28 stycznia.

Kupon Nr. III ważny w dalszym ciągu aż do odwołania.

Ławnik **Lewandowicz.**

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu A Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

17 maja 1920 r.

Pod № 844: Firma Chemja Fiszman. Sklep z manufakturą w Częstochowie, ul. Krakowska Nr. 8. Istnieje od r. 1878. Właściciel Chemja Fiszman, syn Załmy, Częstochowa, Krakowska 8.

Częstochowa, dnia 21 stycznia 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*

p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Udzielam lekcji

w zakresie 6-ciu klas. Wiadomość w „Kurjerze"

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne, I Aleja 10. Płacę ceny najwyższe.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udział owej"